

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 81 gr. Wpłaty w wykładach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu prasodrukowania, stobienia pracy, przerwaniu dostaw papieru, lub wstrzymaniu wysyłki, za dzień ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-14. Nadawców a nie zamówionych rezydentów Redakcja nie wysyła i nie honoruje. Redakcja i administracja. Młotkiewicz 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 104, 102.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy siłą Ojczyznę!**

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza 10 gr. (1 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 80 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabata udziela się przy częstym ogłoszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy awaryjnym ogłoszeniu załatwienie natychmiast. Dla spraw sporadycznych jest wstawiany „Głos Wąbrzeski”. — Za terminowy druk, przepisanie najniższe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawca nie ma prawa nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów.

Nr. 57

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 15 maja 1934 r

Rok XIII.

Przesilenie rządowe

Rząd J. Jędrzejewicza podał się do dymisji Prof. Kozłowski tworzy nowy gabinet

Warszawa. Rząd p. Jędrzejewicza podał się do dymisji. P. Prezydent Rzeczypospolitej dymisję przyjął i powierzył tworzenie nowego Rządu podsekretarzowi stanu w Min. Skarbu p. prof. Leonowi Kozłowskiemu. Prof. Kozłowski przeprowadził w ciągu dnia wczorajszego cały szereg rozmów z osobami, któreby ewtl. miały wejść w skład nowego gabinetu. Utworzenie się gabinetu nastąpi dziś, w godzinach popołudniowych.

W związku z rekonstrukcją gabinetu, należy podkreślić, że wszelkie zmiany od maja 1926 roku na stanowiskach ministrów — nie są zmianą kierunku, lecz zmianą osobistości, które odchodzą na odpoczynek wzgl. na inne stanowiska.

Gdy zachodziła potrzeba reform ustrojowych obejmował kierownictwo rządu — p. Sławek, gdy głównym zadaniem miała być walka z kryzysem — p. Prystor — reforma szkolnictwa — p. Jędrzejewicz.

Cóż więc oznacza objęcie steru rządu przez Dr. Leona Kozłowskiego? Ponieważ zmiany nastąpić mają jedynie w niektórych ministerstwach, przewiduje się, że nowy gabinet będzie miała za zadanie organizowanie spraw natury gospodarczej.

Według pism berlińskich, wysunięcie na premiera p. Dr. L. Kozłowskiego oznacza podjęcie ze zdwojoną siłą walki z kryzysem.

Bójka na zjeździe Niemców

Grudziądz. Wczoraj w niedzielę po południu miał się odbyć w Gemeindehaus zjazd powiatowy niemieckiego stowarzyszenia Jungbund. Na zjazd przybyło około 500 członków w Grudziądzu i okolicy. Na krótko przed otwarciem zjazdu przybyła specjalnie z Bydgoszczy samochodem ciężarowym bojówka

Deutsche Partei, napadła na zebranych, przyczem kilku z członków Jungbundu poturbowano.

Wobec powyższego prezes rozwiązał zjazd a równocześnie zwrócił się do policji z prośbą o usunięcie awanturników. Policja przywróciła porządek, zjazd jednak już się nie odbył.

Ciekawe zjawisko

Nowy Jork. Nad New Yorkiem i okolicą ukazały się olbrzymie chmury zawierające miliony ton kurzu, przyniesionego przez wiatr ze środkowo-zachodnich stanów. Chmury te są tak grube i gęste, że chwilami powodują wśród dnia zupełną ciemność w mieście. Kurz który zaczął już opadać wdiera się do mieszkań przez najmniejsze szczeliny. Oddychanie jest ogromnie utrudnione i miesz-

kańcy zmuszeni są do częstego płukania gardła. W stanach środkowo-zachodnich po opadnięciu kurzu nastąpiła ogromna susza, wskutek której było gnie masowo.

Na Chicago opadły miliony kilogramów czarnoziemu, jaki wiatr przyniósł ze stanów: Minnesota, Dakota, i Illinois w postaci chmur kurzu.

—O—

300 złotych nagrody

ZA POMOC W WYKRYCIU SPRAWCÓW ZBRODNI.

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej ogłasza, że 300 zł. NAGRODY otrzyma osoba, która PRZYCZYNI SIĘ DO WYKRYCIA SPRAWCÓW MÓRDU RABUNKOWEGO, dokonanego w nocy z dnia 19 na 20 kwietnia b. r. na ś. p. małżonkach BARTKIEWICZACH, właścicieli gospodarstwa rolnego w Wąbrzeźnie-Wybudowanie.

Jak wiadomo, sprawcy po dokonaniu morderstwa dla zatarcia śladów podpalili zagrodę ś. p. małż. Bartkiewiczów. Również Komenda Wojewódzka P. P. przywa do ZGŁASZANIA WSZELKICH SZCZEGÓŁÓW, mogących przyczynić się do wykrycia sprawców dokonanego morderstwa, w Komendzie Powiatowej P. P. w Wąbrzeźnie. Dyskrecja na życzenie osoby donoszącej zapewniona.

—O—

Znowu pół miasta spłonęło

WILNO. Do Wilna nadeszła wiadomość, że w miasteczku Traby w pow. wołyńskim woj. nowogródzkiego wybuchł groźny pożar, który strawił 90 domów mieszkalnych i znaczną ilość budynków gospodarczych, w tem szkołę powszechną, dwie bożnice i kilka naj-

większych sklepów.

Straty obliczone są prowizorycznie na kilka tysięcy złotych. Ofiar w ludziach nie było. Pożar nie osiągnął większych rozmiarów dzięki temu, że przez miasto przepływa rzeka, dzieląca je na dwie części.

Zjazd Powstańców i Wojaków O.K. VIII.

Toruń. Dnia 13 maja odbył się w sali Dworu Artusa doroczny walny zjazd delegatów Oddziałów Powiatowych Zw. Powstańców i Wojaków O.K. VIII. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym nastąpiło o godz. 11 otwarcie zjazdu. Prezes Związku Powstańców i Wojaków p. nac. Zgrzebnik dokonał otwarcia zjazdu oraz powitał p. Wojewodę pomorskiego Kirtiklisa, wiceprezydenta m. Torunia p. Bałę, oraz przybyłych delegatów, powołując jednocześnie na przewodniczącego obrad Zjazdu p. naczelnika Grzanke. Po przemówieniach przedstawicieli władz i organizacji, wśród których przemawiał reprezentant powstańców śląskich, przewodniczący odczytał depesze z życzeniami owocnych obrad od prezesa P. Z. O. O., p. generała Góreckiego, ks. biskupa Okoniewskiego, Zarządu Związku Rezerwistów, Legji Inwalidów i in. Następnie zebrani uchwalili przesłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego, Pana Marszałka Piłsudskiego oraz depeszę do Pana Premiera Jędrzejewicza. Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania prezesa, sekretarza, skarbnika, komendanta i komisji rewizyjnej udzielili przez akklamację absolutorjum Zarządowi, oraz dokonali wyboru 3 no-

wych członków Zarządu Głównego.

Na trzeciego wiceprezesa wybrano p. szambelana Prądzińskiego, sekretarzem generalnym wybrano p. Ziolkowskiego oraz do Zarządu ks. kapelana Krocza. Zastępcę sekretarza i referenta oświatowego Zarząd Główny dokooptuje w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami. Wobec tego, że p. Prądziński wskutek wyboru wszedł do Zarządu, zwolnione zostało stanowisko prezesa komisji rewizyjnej, na które powołano p. Deję z Bydgoszczy.

Pozatem zjazd uchwalił szereg poprawek statutowych, niezbędnych do rejestracji Związku oraz przyjął szereg wniosków dotyczących mianowania honorowych prezesów w poszczególnych powiatowych placówkach i w sprawach organizacyjnych. Kwestję grupowego ubezpieczenia członków Związku uchwalono powierzyć specjalnie wybranej komisji, składającej się z 5 członków, której zadaniem będzie rozpatrzenie bardzo obszernego materiału dotyczącego tego zagadnienia a do czasu załatwienia sprawy przez Komisję postanowiono wstrzymać wpłatę składek. Na tem zakończono obrady zjazdu, poczem nastąpił wspólny obiad.

OKROPNE SKUTKI POWODZI

WINDHOEK. Stolica Afryki Południowo-zachodniej Windhoek wskutek powodzi znajduje się ciągle jeszcze pod wodą. Wśród ludności szerzy się epidemia tyfusu i malarji.

Miejscowość kuracyjna Swakopmund

została zniszczona. Z powodu mielizn, namieszonych przez rozlane rzeki, wybrzeże przesunęło się o 2 klm. w głąb Oceanu. Największa rzeka w Afryce Południowej Orange zmienia koryto.

BANDA CZAROWNIKÓW—ROZBÓJNIKÓW

NAIROBY. W Kenya policja wykryła szeroko rozgałęzioną bandę rozbójniczą, składającą się z 600 czarowników szczepu Lumbwa, zwaną „Wielką Osemką”. Banda rabuje bydło, zboże i pieniądze. Ludność, wierząc przesadnie w jej moc, boi się współdziałać z policją.

PORWANIE MAGNATA

NOWY JORK. W Los Angeles dwaj zamaskowani i uzbrojeni bandyci porwali magnata naftowego milionera Wil-

lego Gettla. Zuchwały napad został dokonany podczas przyjęcia.

NAGRODA ZA SCHWYTANIE POTWORA

NOWY JORK. Dyrektor miejscowego ogrodu zoologicznego ofiarował nagrodę w wysokości 25,000 dolarów temu, kto mu dostarczy do jego ogrodu zoologicznego legendarnego potwora z jeziora Lochness.

Nagroda będzie wypłacona jednakże pod następującymi warunkami: potwór musi być schwytany żywcem i musi być dostarczony do ogrodu cały i zdrowy.

Skróty

— W Wilnie w obecności p. Premjera Jędrzejewicza odbył się Zjazd Harcerstwa Polskiego.

— Podczas burzy na jeziorze Maeler zatoniły 4 łodzie, — 7 osób utonęło.

— W dolinie rzeki Kubani i Urupy w pobliżu miasta Armawitu na Kaukazie północnym wykryto bogate pokłady złota.

— P. Marszałek Piłsudski objął protektorat nad tegorocznym „Świętem Morza”.

— W Kieleckiem wciągu ostatnich dwóch tygodni spłonęło 20 wsi.

— P. Minister Józef Beck powrócił z Bukaresztu.

Z całej Polski

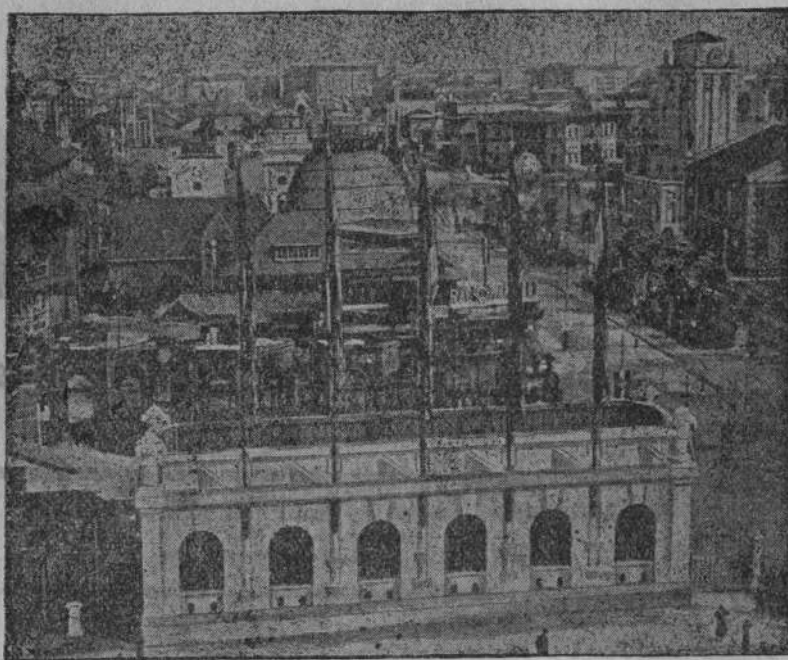
— TORUŃ. (Napady rabunkowe) W nocy z 8 na 9 bm. do stajni rolnika Karola Schaera w Górsku (pow. Toruń), wtargnęło dwóch osobników, następnie skrupowali śpiącego w stajni parobka Grzesko Mikołaja, przeszukali walizkę i łóżko, poczem zabrali rower oraz walizkę, w której znajdowało się 5 koszul i zbiegli. W chwili ucieczki obudził się na skutek szczekania psów — właściciel gospodarstwa Schaer i sprawców spłoszył, którzy uciekając, porzucili skradzione przedmioty.

Tej samej nocy o godz. 2 ci sami sprawcy wtargnęli do mieszkania nauczyciela Kuczory Pawła w Czernem-błocie (pow. Toruń), gdzie jeden z osobników zaświecił w oczy śpiącemu Kuczorze lampą elektryczną i grożąc rewolwerem, zażądał wydania gotówki.

Napastnicy przeszukali mieszkanie i zrabowali 22 zł. gotówką, zegar, primus, oraz szynkę, poczem zbiegli. Dochodzenie niebawem ustali sprawców napadu.

— STABLEWICE pow. Chełmno. (Przechwycenie złodziei) Nieznani dotąd sprawcy włamali się do mieszkania Mateusza Salamańskiego, któremu skradziono większą ilość garderoby i bielizny łącznej wartości około 1500 zł. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń sprawców włamania wykryto. Odebrano im większą część skradzionych przedmiotów i zwrócono poszkodowanemu.

Przytrzymanych odstawiono do więzienia w Chełmnie.



W Medjolanie otwarto 15 międzynarodowe targi Na obrazku: widok na pawilony targowe

O szkodliwości chrabąszcza i jego tępienie

Jednym z największych szkodników niszczących rośliny, jest chrabąszcz majowy i jego pędrak. Pierwszy objada liście drzew, skutkiem czego zatrzymują się we wzroście i ciężko chorują, a drugi żywiąc się korzonkami jeszcze większe szkody zwłaszcza w drugim i trzecim roku swego życia w miesiącach letnich.

Szkody spowodowane przez chrabąszcza i jego pędraka są obliczane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej na 10 milionów złotych rocznie.

Z tego powodu należy tępić bez-

względnie tego szkodnika w latach masowego jego pojawienia się.

Najlepszym sposobem tępienia chrabąszczy jest zbieranie tychże w czasie rójki.

Jeżeli wieźmiemy pod uwagę, że jedna samica chrabąszcza znosi 60 jajek, z których wylęga się tyleż pędraków, to zrozumiemy, jak ważnym jest tępienie chrabąszczy nie tylko dla poszczególnych gospodarzy, ale i dla całego sywnego i powszechnego tępienia tego kraju.

—O—

— KALISZ. (Zazdrość powodem morderstwa między braćmi). Zamieszkała we wsi Kuźnia, gm. Chocz, Szymczakówna, zamożna jedynaczka, zaręczyła się z Władysławem Raślińskim, mieszkańcem wsi Rosochy. Odwiedzając narzeczoną, często przebywał on pod jej dachem z bratem Józefem. Młoda naręczona zaczęła obdarzać swoimi względami Józefa. Władysław Raśliński nie mogąc znieść takiego postępowania narzeczonej, postanowił się zemścić na swym rywalu Józefie. Pewnego wieczoru Władysław wpadł do mieszkania S., gdzie zastał brata Józefa, wydobyl re-

wolwer i zasypał strzałami swego rywala. Józef Raśliński padł trupem. Zabójcę aresztowano i przekazano władzom sądowym w Kaliszu.

— GDYNIA. (Powrót „Daru Pomorza”). W dniu 11 bm. powrócił do Gdyni z podróży ćwiczebnej statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza.” Na pokładzie statku znajdują się uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

— WARSZAWA. (Katastrofa lotnicza). W pobliżu ulicy Fitrowej spadł samolot, pilotowany przez chorążego Nowotniaka. Pilot, po przewiezieniu go

do szpitala zmarł. Dochodzenia wykazały, że przyczyną katastrofy było nieumiejętne manewrowanie aparatem przez pilota po wypadnięciu samolotu w próżnię.

— LWÓW. (Ciemnota i zabobon). Niewiarogodny wypadek ciemnoty i zabobonu wydarzył się przed dwoma dniami w czortkowskim powiecie. W nocy z 3 na 4 bm. nieznanymi osobnikami wydobyli z grobu zwłoki wisielca niejakiego Hryna Wynnyka z Zabłotówki, pow. Czortków, który 15 października ubr. popełnił samobójstwo i pochowany został na cmentarzu w Zabłotówce, poczem trumnę ze zwłokami wrzucili do rzeki Seret. Przyczyną działania sprawców jest zabobon, że w okolicy, w której jest pochowany wisieć, nie będzie przez 7 lat deszczu oraz że całą okolicę nawiedzą klęski żywiołowe.

Radjoprogram

WTOREK, 15 MAJA.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Koncert zespołu jazzowego. 15,20 Film i operetka (płyty). 16,05 Skrzynka P. K. O. 16,20 „Cała Polska do morza”. 16,35 Pieśni włoskie. 16,50 Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”. 17,50 Odezyt p. t. „Walka o Baltyk”. — 17,50 Ochrona przyrody a higiena społeczna. 18,10 Skrzynka muzyczna. 18,25 Recital fortepianowy. 19,15 Wiadomości rolnicze. 19,25 Feljeton. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Myśli wybrane. — 20,02 Operetka „Orlow” Granichtaedtena. — W przerwie kwadrans literacki. 22,50 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 16 MAJA.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Muzyka popularna. 15,20 Jazz na 2 fortepiany. 15,50 Program dla dzieci: Pogawędka, piosenki i łami-główki. 16,20 Skrzynka pocztowa. 16,35 Lekkie piosenki w wyk. Schipa, Jana Kiepurys i Thilla (płyty). 17,10 Utwory na klarnet z tow. fortepianu. 17,50 Odezyt p. t. „Polska Jagiellońska”. 17,50 Odezyt podróżniczy. 18,10 Muzyka lekka z kawiarni „Italia”. 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25 Nieznane utwory Prusa. (feljeton literacki). 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Myśli wybrane. 20,02 Koncert solistów. 20,55 Recital fortepianowy. 21,00 Zamarle miasto — feljeton. 21,15 Wieczór pieśni cygańskiej. — 22,00 Odezyt w języku esperankim. 22,40 Odezyt w języku francuskim. 23,05 Muzyka taneczna.

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

1)

Ktoby nie pragnął iść śladami Chrystusa po Ziemi św.? Kapłan odmawiając brewjarz często napotyka słowa: Jeruzalem, Sjon, Betleem. Mnie od dawna dźwięk tych słów przenosił w duchu na miejsca, uświęcone pobytym Zbawiciela. A z roku na rok rosło pragnienie odbycia pielgrzymki do Palestyny. Ale były przeszkody. Raz brakowało pieniędzy, drugi raz choroba matki nie pozwalała na dłuższy wyjazd. Mogłem tylko marzyć o pielgrzymce. Nareszcie dziś, marzenie staje się rzeczywistością. Nie bez wzruszenia pożegnałem parafjan i bliższą rodzinę, a teraz jadę. Narazie wózkami na dworzec wąbrzeski. Radowiska znikły z widnokręgu. W świadomości mej gasną powoli myśli o szarych zajęciach codziennych, a dusza rwie się w dal poprzez lądy i morza. Tak zajęchałem na dworzec. Na maszcie powiewa sztandar narodowy, ściany przybrane są w zieleń. Prawda! dziś Polska obchodzi imieniny Marszałka Piłsudskiego.

— Lwów przez Warszawę! — wołam przez okienko kasy. Za chwilę mam bilet wypisany w rękę i siadam do pociągu idącego do Jabłonowa. Tam przesiadam do pociągu warszawskiego. Jest to pociąg osobowy, ale ma wagony pulmonowskie, co bardzo uprzyjemnia podróż. W pociągu pustki, to też wyszukuję sobie przedział w środku wagonu i urządzam się w nim wygodnie. Wszak będę w nim mieszkał do 3-ej godziny po południu. Odjazd! Nie nęci mnie okolica, którą mijamy. Biorę więc przewodnika po Ziemi św. i zaczynam go studjować od pierwszej strony.

Do lądowania w Jaffie muszę go przeczytać. Przewodniki ma się studjować w domu, ale przed wy-

jazdem było tyle spraw do załatwienia, że musiałem się ograniczyć do powierzchownego przeglądu literatury podróżniczej. Jednak nie jadę bez wszelkiego przygotowania. Podczas zimy minionej przestudjowałem większe dzieło ks. biskupa Keplera o Ziemi św. To niezmiernie ułatwiło mi studjum przewodników w rodzaju Baedekera podczas podróży i w samej Ziemi św.

Brodnica! Na stacji pięknie udekorowanej panuje ruch. Kilka mundurów i na tem koniec. Imieniny Marszałka gromadzą w tej chwili większość obywateli na nabożeństwach, dlatego zamarł ruch na kolejach.

Za Brodnicą zaczyna się krajobraz pagórkowaty i lesisty, coś w rodzaju małych Karpat. To też odrywam wzrok od książki i aż do Lidzbarka wpatruję się w cuda pomorskiego lasu sosnowego, rannem słońkiem prześwietlonego.

W Działdowie wita orkiestra jakichś dygnitarzy, którzy śnać przybyli na obchód imieninowy. Przy dźwiękach marsza pociąg opuszcza stację. Wjeżdżamy na piaszczyste równiny Mazowsza, które przerywają tylko wysokie pagórki pomiędzy Iłowem i Mławą. Nie mam mapy tej okolicy, ale z tego, co z okna wagonu widzę, wnioskuję, że są to resztki moreny końcowej z czasów zlodowacenia.

Padły kordony, które dzieliły Pomorze od Kongresówki, ale dziś jeszcze granica jest widoczna po odmiennych typach ludzi i zabudowań. Dużo jeszcze czasu uplynie, nim zatra się różnice, powstałe przez wpływ na ludność polską dwu odmiennych kultur: niemieckiej i rosyjskiej. Ale proces wyrównawczy już jest w toku i od Mławy po Warszawę widać mnóstwo nowych budynków, nie wiele różniących się od naszych zabudowań. Rażą tylko dachy cynkowe, które barwą i połyskiem szpecą krajobraz. Im bliżej Warszawy, tem więcej podróżnych wsiada po pociągu, a mój przedział powoli się zapełnia. Już widoczne są maszty radjostacji rasyńskiej. Mnożą się osiedla

willowe położone wśród lasów sosnowych. Warszawa-Praga, potem Warszawa-Wschód! Na obu stacjach ruch wielkomięjski. Pociąg po moście jedzie nad Wisłą, wpada w nowy tunel pod miastem i staje na Głównym Dworcu.

Na Głównym Dworcu zawsze panuje ruch ożywiony, ale dziś szczególnie dużo osób zalega perony. Dlaczego? Imieniny Marszałka ściągnęły tłumy obywateli do Warszawy na wspaniałe uroczystości. Numerowy bierze na barki moją walizkę i pyta: dokąd? Do Lwowa odpowiadam i podajam za nim po niewygodnych schodach drewnianych.

Pociąg lwowski wypełniony po brzegi. Mnóstwo mundurów. Numerowy przeciska się zwinnie przez kurytarz wagonu i znajduje dla mnie wolne jeszcze miejsce.

Droga do Dębina jest monotonna, nie warto spoglądać na karłowate sosny. Ciekawsze są rozmowy moich towarzyszy podróży. Obok mnie siedzi urodziwa radomianka i starszemu panu spowiada się z swoich pragnień.

— Skorzystałam ze zniżki kolejowej, powiada, i odwiedziłam dziadka w Warszawie. Wyplakałam się przed nim, bo jestem sierotą.

— Co pani robi w Radomiu? — bada starszy pan.

— Jestem urzędniczką i część dnia spędzam w biurze, ale potem w domu, och ta pustka... nie raz muszę płakać.

— Nie trafiało się pani zamążpójście?

— I owszem, ale żaden nie przypadł mi do gustu. Dzisiejsza młodzież ma psiro w głowie. Wyjdę tylko za człowieka statecznego.

W Dęblinie starszy pan, człowiek stateczny, wymienił z panną adresy. Może pustka w życiu radomianki się już wypełniła i już więcej nie płacze.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce	
				Wschód	Zachód
14	Maj	P.	Bonifacego	3,57	7,24
15	"	W.	Jana	3,56	7,26
16	"	Ś.	Jana Nepom.	3,54	7,27

WINSZUJEMY!

Czytelniczkom naszym
Z O F J O M
z okazji przypadających w dniu jutrzejszym
Imienin składamy szczere „ad multos annos“.
REDAKCJA.

43 ROCZNICA ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM“.

Dnia 15. bm. mija 43 lata od wydania przez Ojca św. Leona XIII encykliki „Rerum Novarum“ stojąca na gruncie obrony robotników i nawoływująca wszystkie warstwy do zgody i pojednania.

Z PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚW.

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk niezwykle barwnych i ciekawych wrażeń z pielgrzymki do Ziemi Świętej. Wrażenia te opisuje znany naszym Czytelnikom *ks. Dr Łęgowski* proboszcz z Wielkich Radowisk.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY.

Z dniem 15 bm. następuje zmiana rozkładu jazdy pociągów P. K. P. Od tego też czasu znieśiona zostaje na liniach zachodnich IV klasa. W miejsce IV klasy ustanowiono podmiejską taryfę ulgową.

O DOBRY BRUK.

Pomiędzy Rzeźnią miejską a zabudowaniami b. „Zdroju“ znajduje się na drodze dość wielkich rozmiarów dół. Samochody choć nie szybko jadą, muszą zwolnić tempo aby nie ponieść jakichś szkód (np. pęknięcie resorów itp.) Ze względu na wznoszący się ruch samochodowy zwłaszcza z Warszawy do Gdyni, należałoby dół ten jak najspieszniej wyrównać, by nie był on pułapką dla samochodów i w ten sposób zmuszał przejeżdżających do przymusowego zwiedzania naszego miasta.

REPREZENTACJA HARCERZY WĄBRZESKICH NA ZJEZDZIE W WILNIE.

Na zjeździe Zw. Harcerstwa jaki odbył się w Wilnie reprezentował harcerstwo powiatu wąbrzeskiego prezes K. P. H. p. *Jan Nałęcz*.

POSUCHA.

Trwająca obecnie posucha przynosi rolnikowi nieobliczalne szkody. Zyto n. p. jak już pisaliśmy, w niektórych okolicach okwitło, chociaż jest kilka centymetrów dopiero wysokie.

Według opinii rolników, jeżeli posucha potrwa nadal, to będzie zyta w roku bieżącym b. mało, tak jak się nie spodziewa wogóle słomy.

PRZEPISY ŁOWIECKIE.

Zgodnie z przepisami łowieckimi, z dniem 15 bm. rozpoczyna się czas ochronny na głusz-

ce-koguty, słonki, dzikie łabędzie, dzikie gęsi i dzikie indyki-samce. Jednocześnie kończy się czas ochronny na sarny-kozły.

BALON KULISTY.

Wczoraj ok. godz. 20-tej przeleciał nad naszym miastem balon kulisty na niewielkiej wysokości. Z powodu ciemności balon był oświetlony. Balon leciał od strony Grudziądza do Torunia.

DESZCZ.

Uprażniony deszcz spadł wczoraj wieczorem, lecz nie w tej ilości ile go potrzeba. Dziś od rana powietrze się ochłodziło.

OD JUTRA!

Wszystkim abonentom przypominamy, zwłaszcza tym co zapisali „Głos“ tylko na miesiąc, że przedpłatę można już odnowić u pp. listonoszy i w każdym urzędzie pocztowym. Odnowienie przedpłaty do 25 bm. daje gwarancję regularnego dostarczania „Głosu“ w czerwcu. —

Dla naszych Czytelników przygotowaliśmy w miesiącu czerwcu miłą niespodziankę, dlatego należy odnowić prenumeratę!

PRZED ŚWIĘTEM PW. I WF.

Teżoroczne święto p. w. i w. f. które odbędzie się w dniu 10 czerwca zapowiada się okazalej niż po inne lata. Wszystkie organizacje p. w. i w. f. przeprowadzają treningi tak, aby wyniki wyczynów sportowych były wspaniałe.

Na święto przybędzie Pan *Wojewoda Kirklikis*, przedstawiciel władz p. w. i w. f. na Pomorzu i cały szereg wybitnych osób, co nada świętu specjalny, uroczysty charakter.

Z XI TYGODNIA LOPP.

W dalszym ciągu XI Tygodnia LOPP. urządzono w dniu wczorajszym zbiórki uliczną. Po nabożeństwie głównym, urządzono ulicami miasta wielki pochód propagandowy w maskach gazowych. Wielkie zainteresowanie publiczności wywołał zbudowany dużych rozmiarów samolot.

Pochód, po przejściu ulicami miasta rozwiął się.

Udział w pochodzie brały dzieci szkolne, organizacje i stowarzyszenia oraz Straż Ogniowa z całym taborem. Na czele pochodu kroczyła orkiestra Związku Strzeleckiego.

EGZAMINY WSTĘPNE

do państwowego gimnazjum w Wąbrzeźnie odbędą się w dniu 15-go i 16-go czerwca 194 r.

Przed egzaminem kandydaci do wszystkich klas wspomnianego zakładu winni złożyć wymagane dokumenty, oraz opłatę taksy egzaminacyjnej w kwocie 10 zł. Takse egzaminacyjną uiścić należy za pośrednictwem PKO. nr. 214. 218 na konto Dyrekcji.

BUDŻET MIASTA UCHWALONY.

W sobotę wieczorem pod przewodnictwem p. burmistrza *Schwarza* odbyła się sesja budżetowa Rady Miejskiej.

Po zagajeniu sesji przez p. burmistrza, budżet miejski szeroko referował członek komisji finansowo-gospodarczej p. *Antoni Makowski*. Referent wskazał na punkty i działy, które uległy obniżce oraz wskazał, że komisja finansowo-gospodarcza rozpatrując budżet na swych posiedzeniach, kierowała się jaknajdalej idącymi osz-

zczędnościami, co niewątpliwie wyjdzie miastu i społeczeństwu na korzyść.

Po preferowaniu budżetu, dalszych wyjaśnień udzielał p. burmistrz, poczem wywijała się szersza dyskusja nad poszczególnymi działkami. W wyniku dyskusji uchwalono budżet miasta na rok 1934-35. Szczegółowe sprawozdanie podamy w nast. numerze.

Kolejowy rozkład jazdy

pociągów P. K. P. i kolejki powiatowej
z uwzględnieniem połączeń kolejowych i pocztowych

Ważny od 15 maja 1934 r.

Odjazd w kierunku

Toruń		Jabłonowo	
kolejki	pociągu P.K.P.	kolejki	pociągu P.K.P.
6.04	6.34 ^o	—	5.26 ^b
8.47	9.07 ¹⁾	6.04	x 6.38 ^{c)}
9.27	9.52 ²⁾	11.08	11.36 ^{d)}
11.08	+ 11.32 ³⁾	14.48	§ 15.13 ^{e)}
15.45	16.15 ⁴⁾	—	17.27 ^{f)}
20.40	X 21.05 ⁵⁾	19.45	20.10 ^{g)}
—	23.44 ⁶⁾	—	23.01 ^{h)}

Liczby tłuste oznaczają pociąg pospieszny.

—) Kolejka nie kursuje.

- o) Połączenie do Kowalewa miasta i Brodnicy.
- 1) Połączenie do m. Kowalewa o godz. 10-tej.
- 2) Połączenie o godz. 11,50 do Golubia.
- 3) Połączenie do: Kowalewa miasta, Golubia i bezpośrednio do Poznania (bez przesiadki).
- 4) Do Torunia. Ztamtąd łącz. do Bydgoszczy.
- 5) Bezpośrednio do Hawy. Połączenie do Grudziądza o 6,25.
- 6) Połączenie do Brodnicy z Jabłonowa o 7,08; do Grudziądza o 9,32.
- 7) Połączenie z Jabłonowa do Brodnicy o 12,15.
- 8) Połączenie z z Jabłonowa do: Grudziądza o 15,36; do Brodnicy 15,40.
- 5) Do Hawy.
- 6) Połączenie do Brodnicy o 20,40, do Grudziądza o 20,47.
- 5) do Hawy. Z Jabłonowa — do Gdyni o g. 2,26 (pośp.); do Brodnicy i Warszawy połączenie o godz. 1,28.
- +) Odchodzi pocztowy konwój tylko do Torunia
- x) Ambulans poczt. zabiera i przywozi pocztę.
- k) Odbiera i przywozi pocztę.
- §) Przywozi tylko pocztę z Torunia.

WANDALE.

Wybudowanie pod Wałycezk. Ogrodnik p. *Samulczyk* chcąc upiększyć drogę do Wałyczyka, posadził kilkadziesiąt drzew. Drzewa jednak długo nie rosły, bo jakaś ręka wandalą poniszczyła je. Tak więc szlachetna inicjatywa p. *Samulczyka* została zniweczona.

W TROSCE O BYT.

Wałycezk. Na ostatnim zebraniu Kółka Rolniczego PTR. składającego się przeważnie z osadników omawiano szczegółowo sprawę ceny reszty kupna za poszczególne osady.

Ponieważ sprawą tą kiedyś zajęło się pow. PTR. a wyniki tej akcji nie są znane, uchwalono ponownie zwrócić się do PTR., aby wyjaśniło sytuację. Osadnicy bowiem z parcelacji prywatnej we Wałycezk znajdują się w ciężkim położeniu i chwilowo reszty ceny kupna płacić nie mogą.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono zwrócić się do sekretarza pow. PTR. o przybycie na następne zebranie z referatem.

KRADZIEŻ.

Czapple. W nocy z dnia 8 na 9 bm. skradziono na szkodę p. *Zygmunta Ratkowskiego* świnie 5-cio centnarową. Dochodzenia policyjne ujawniły sprawców kradzieży w osobach Ro-

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA (Z FRANCUSKIEGO.)

TOM II.

(Dokończenie)

Hrabia Iwan blady jeszcze i słaby chwiał się na nogach, ale silne ramię Juanosa podtrzymało go. Alberta prowadził malarz *Servet*.

Na te nazwiska *Walentyna* i *Maurycy* krzyknęli z przerażenia. Marji serce zabiło radośnie.

Wyciągnęła ręce do ukochanego, który się do niej zbliżył. Młodzi padli sobie w objęcia. *Bressoles* zbliżył się do Alberta i rzekł:

— Pani de Gibray... pańska obecność tu dzisiaj...

— Jest konieczna — przerwał Albert. Trzeba nie dopuścić do podpisania aktu ślubnego córki pańskiej z panem *Maurycym Vasseur*.

Maurycy chciał rzucić się na Alberta, ale hrabia Iwan go powstrzymał.

— Panna *Bressoles* nie może zaślubić syna...

Nie zdążył dokończyć. W tej chwili lokaj oznajmił:

— Pani *Rosier*, pan *Paweł de Gibray*.

Oczy wszystkich zwróciły się na drzwi i dreszcz przerażenia przebiegł po ich ciele.

Gibray wchodził do salonu z *Aime Joubert*, którą podtrzymywali naczelnik policji śledczej i komisarz.

Agentka chwiała się na nogach — piersi jej koszuli męskiej złane były krwią. Pani *Rosier* spostrzegła *Maurycego* — odstała od członków sądu o własnej sile i rzekła:

— Późno przyjechałam, panie *Bressoles*, ale na czas jeszcze, bo akt nie podpisany. Pragnę kilka słów powiedzieć synowi.

Chciała podejść ku niemu, ale się zachwiała. *Maurycy* podbiegł i podtrzymał ją. Ona spojrzwała mu głęboko w oczy, *Maurycy* spuścił głowę — zrozumiał, że wszystko wykryte. Pani *Rosier* podała mu rewolwer.

— Weź — rzekła.

Rozległ się wystrzał i młody człowiek padł, pociągając za sobą swą matkę. Nagle ozwał się krzyk straszny, a potem śmiech jeszcze dziwniejszy i jeszcze straszniejszy. Ten krzyk i ten śmiech wyrwały się z ust *Walentyny*. Doktor *Duffrin*, znajdujący się między gośćmi, rzekł:

— Dostała obłąkania.

A doktor hiszpański, nachylając się nad panią *Rosier*, dodał:

— I agentka umarła!

— Syn jej był mordercą i współnikiem morderców — rzekł naczelnik policji śledczej — ona

raz jeszcze dowiodła, jak go kochała, ocalała go przed gilotyną.

ZAKOŃCZENIE.

W cztery miesiące po tej strasznej scenie, sąd skazał na śmierć *Lartiguessa* i *Verdiera* i głowy obu, spadły w tymże dniu na placu *Rouquette*. *Dominik*, niemowa skazany został na dziesięć lat więzienia. *Michał Bremont* dowiedziawszy się z gazet o wypadkach w Paryżu, uciekł, nie zdolawszy przywłaszczyć sobie ogromnego spadku i miliony otrzymały prawe dziedziczki.

Walentyna zmarła w paroksyzmie szaleństwa, zębami szarpiąc swe ciało w kawałki.

W rok po tych zdarzeniach w kościele panny *Marji* w Paryżu odbyły się dwa śluby. *Alberta de Gibray* z *Marją Bressoles* i hrabiego *Iwana de Symeoną*, w której się zakochał, widując ją codziennie u *Pawła de Gibray*, który ją nazywał córką.

Z testamentu pani *Rosier*, jaki znaleziono po jej śmierci, niewielki fundusik przypadł w podziale między *Magdalene*, *Galubeta* i *Sylwana Cornu*. *Magdalena* zamieszkała na wsi. Dwaj dawni złodzieje opuścili służbę w policji i żyją z procentu od zapisanego im kapitaliku i co miesiąc przystrajają w kwiaty na cmentarzu *Pere Lachaise* mogiłę biednej kobiety, która z nich porządnym ludzi uczyniła.

KONIEC.

CO DAJE NAM LOTNICTWO

mana Ciarkowskiego, Ludwika Pietra i Maziarskiego wszyscy zamieszkują w Nielubiu.

Mięso od skradzionej świni znaleziono w trzcinie przy bagnisku.

Wyżej wymienieni złodzieje z Ciarkowskim na czele znani są już nie tylko policji ale i Sądowi, przed którymi niejednokrotnie stawiali. Zlikwidowanie więc tej szajki, gnębiącej okoliczną ludność jest dowodem sprężystości policji.

ZŁODZIEJ DROBIU W POTRZASKU

Pluznica. Czesław Pękas, to człowiek mieszkający wszędzie i nigdzie.

Taki amator świeżego powietrza, bezdomny „ptaszek”: z własnej woli i chęci „machnął” ręką do której przyklepiło mu się kilkadziesiąt kur, należących do p. Maksy Webera w Pluznicy. Ale Pękas, to co miał w garści, to już strzegł jak oka w głowie. Nie chcąc być jednak przez ludzi widzianym, zaszył się ze swoim drobiem w torfowiskach przy Czaplach. Karmiąc „cipki” wpadł w ręce policji i oczywiście poszedł do kibitki.

Teraz Pękas za kratami więzienia śledczego w Wąbrzeźnie „duma” nad swoją niedolą. Jak sam nawet mówił, będzie się strzegł w przyszłości drobiu i... policjanta (o)

TROCHE ZA WIELE...

Łopatki. Sekwestrator Urzędu Skarbowego dokonał zajęcia w Łopadkach u pewnego gospodarza. — Objekt wyniósł około 2.700 zł. Ku wielkiemu zdziwieniu i rozczarowaniu gospodarzowi policzono kosztów egzekucyjnych aż 76 złotych. Jest to, jak na dzisiejsze czasy trochę za dużo.

UROCZYSTOŚCI 3 MAJA.

Łopatki. Z okazji święta 3 Maja tutejsza placówka Powstańców i Wojaków O. K. VIII urządziła razem z dziećmi szkolnymi w sali p. Szulcowskiego uroczystą akademię. Na program akademii złożyły się: deklamacje, śpiewy i przedstawienie, odegrane przez dzieci szkolne.

Udział publiczności w akademii był liczny. Nastroj podczas akademii był bardzo podniosły.

POŻAR DOMU.

Piwnice. Na szkodę p. Chudzińskiego w Piwnicach wybuchł pożar, który strawił częściowo dom mieszkalny. Straty oblicza poszkodowany na przeszło 1000 złotych. Prowadzone są dochodzenia celem ujawnienia przyczyny pożaru.

NIEBEZPIECZNA KRZYŻÓWKA.

Jarantowice. Tuż przy oberży p. Kierzkowskiego, przecina szosę droga prowadząca do Stanisławek i Łopatek. Droga ta jest bardzo niebezpieczna z tego względu, że zakrywa ją dom.

Pomimo jednak znaków ostrzegawczych samochody pędzą na oślep. Ostatnio byłby zaszedł ciężki wypadek. Szosą do Grudziądza pędził samochód, a drogą z Łopatek do Stanisławek jechała furmanka. Gdyby nie przytomność umysłu woźnicy, który z wozem skręcił w bok,

byłoby doszło do strasznego w skutkach zdarzenia.

Ponieważ wypadki zdarzają się przy tej krzyżówce dość często należałoby tych, co nie przestrzegają przepisów o komunikacji surowo karać.

SPROSTOWANIE.

Przydórz. W związku z notatką umieszczoną w nr. 54 „Głosu” pod tytułem „Samosąd” donosi nam p. Jan Straszewski co następuje: Prawdą jest, że Edmund Remiszewski spał w stodole S. o czym S. jednak nie wiedział. Remiszewski skradł 50 zł na szkodę służących, do czego się przyznał. Nieprawdą natomiast jest, by R. był bity, natomiast prawdą jest, że został zatrzymany do czasu nadejścia policji.

VI. DOROCZNY BIEG PŁASKI O PUHAR „SOKOŁA” WĄBRZESKIEGO.

Wzywamy wszystkich sportowców powiatu wąbrzeskiego oraz członków wszystkich gniazd sokolich IV okręgu, tj. Torunia I, II i III, Podgórze, Chelmży, Lubieca, Dźwierzna, Wielkołaki, Kowalewa, Golubia, Król. Nowejwsi, Ryńska, Młyńca i Rudaka do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej imprezie sportowej i prosimy o szczególne zastosowanie się do regulaminu dorocznego biegu płaskiego o puchar „Sokoła” wąbrzeskiego, który podaje się poniżej:

Bieg odbędzie się w niedzielę, w dniu 27 maja bez względu na pogodę.

2) Długość trasy wynosi 4000 mtr. Trasę biegu oraz miejsce startu ogłosi się przed rozpoczęciem biegu. Meta — środek Rynku wąbrzeskiego.

3) Udział w biegu brać może każdy obywatel zamieszkały na terenie powiatu wąbrzeskiego nie poniżej lat 16, stowarzyszony lub nie stowarzyszony, oraz członkowie wszystkich gniazd sokolich IV okręgu jak wyżej, za wylegitymowaniem się z miejsca zamieszkania.

4) Zawodnicy zgłosić się muszą ustnie lub piśmiennie u naczelnika gniazda wąbrzeskiego druha M. Sepińskiego Poniatowskiego 10 do dnia 26 maja br. za przedłożeniem dowodu miejsca zamieszkania lub legitymacji towarzyskiej, o ile do jakiego towarzystwa należą.

5) Każdy zawodnik płaci 50 groszy w gotówce lub znaczkach pocztowych jako wpisowe.

6) Porządek biegu: a) zbiórka zawodników o godz. 10 w hotelu „Dwór Wąbrzeski” p. St. Klimka w Wąbrzeźnie, b) stwierdzenie i wylegitymowanie obecnych oraz rozdanie numerów, c) badanie lekarskie (bezpłatnie), d) wyjazd autobusem na miejsce startu, e) start, f) finał — stwierdzenie zwycięzców, g) ogłoszenie zdobywcę pucharu i następnym zawodnikom, h) wręczenie zwycięzcy pucharu.

Zgłaszajcie się na członków LOPP.

Zwyrodniały wieśniak z Karbowa przed sądem

W piątek 11 bm. przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Toruniu pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. Krupskiego, odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi wsi Karbowa w pow. brodnickim Władysławowi Szulcowi, oskarżonemu o utrzymywanie stosunków kazirodczych z własną dorosłą córką Stanisławą. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po udowodnieniu oskarżonemu winy, Sąd skazał starego zwyrodnialca na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Stosunkowo łagodny wymiar kary umotywowany został podeszłym wiekiem Szulca, jego dotychczasową niekaralnością i wreszcie okazaną skruchą.

o o o

Katastrofa okrętowa

Berlin. Z Bremenhafen donoszą, że i zatonął. Wyratowano tylko 5 marynarzy z kapitanem. 8 osób, zamkniętych w kadłubie okrętu utonęło.

—

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN W BYDGOSZCZY

dnia 12. V. 34 r.

Woły:

pełnomięsiste wytuczzone nieoprzębane	64—68
Mięsiste tłuczone młodsze do lat 3	54—60
Mięsiste tłuczone starsze	48—50
Miernie odżywione	40—45

Buhaje:

Wytuczzone pełnomięsiste	60—64
tuczzone mięsiste	52—56
nietuczzone, dobrze odżywione starsze	42—48
miernie odżywione	38—40

Krowy:

Wytuczzone pełnomięsiste	60—64
tuczzone mięsiste	48—54
nietuczzone, dobrze odżywione	38—40
miernie odżywione	24—28

Jalowice:

Wytuczzone pełnomięsiste	64—68
tuczzone mięsiste	54—60
nietuczzone, dobrze odżywione	48—50
miernie odżywione	40—42

ŚWINIE:

a) pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi	66—70
b) pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi	62—64

CO WIESZ O L. O. P. P.

I W RUMUNJI WIELKIE POŻARY

BUKARESZT. Z powodu panującej w Rumunii suszy wybuchło w kraju kilka groźnych pożarów. Oprócz dużych połaci lasów i szeregu wsi, częściowemu zniszczeniu przez ogień uległy miasta Campulung w Muntenji i Buzea.

ZNASZ TY AKCJĘ L.O.P.P. i O.P.G.

Imprezy

— Wałczyck. (Zabawa Kółka Rolniczego.)

W dniu 20 bm. Kółko Rolnicze urządza zabawę taneczną na łące p. Pawlickiego (tuż przy lesie). Zabawa będzie urozmaicona różnymi niespodziankami. Szan. Obywatelstwo miasta Wąbrzeźna i okolicy zaprasza Zarząd.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Rozpowszechniajcie

„Głos Wąbrzeski“

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne

Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny

Alfons Szczuka w Wąbrzeźnie

OBWIESZCZENIE.

Dnia 17 maja 1934 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego największą dającemu za gotówkę u p. Heleny i Bronisława Mnichowskich w Nielubiu: fortepian, maszynę do szycia, lustro z podstawą, garnitur koszykowy, 2 strzelby, dywan itp. przedmioty. 1172/34

(—) GŁÓWCZEWSKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 15 maja 1934 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego największą dającemu za gotówkę w Wąbrzeźnie — Rynek 16: 442/34

biurko, maszynę do pisania i samochód osobowy „Essex”.

(—) GŁÓWCZEWSKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie

OBWIESZCZENIE.

Dnia 17 maja 1934 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego największą dającemu za gotówkę u p. Fr. Zadańskiego w Ryńsku: 1124/34

1 radioaparat 4 lampkowy, 4 bekony i 1 zrebaka, oszacowanych na łączną sumę 530 zł.

(—) GŁÓWCZEWSKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

Do Km. 322/34.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 16 maja 1934 r. o godzinie 9-tej w Kowalewie u p. Wacława Gołębińskiego sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego największą dającemu za gotówkę następujące przedmioty:

jeden wóz duży roboczy, jeden wóz mniejszy jeden koń siwy 5-letni, jedna bryczka parokonna, których łączna suma oszacowania wynosi 690 zł.

(—) WACŁAW KOZŁOWSKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie.

Do Km. 518/34.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 18 maja 1934 r. o godzinie 9-tej w Węgorzynie u p. Wiktorji Szczepaniakówny i Al. Sturmskiego kpt. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego największą dającemu za gotówkę następujące przedmioty:

1 kufa do wody, 1 powózka wolant, pół przegrody żyta w słomie o zawartości około 80 ctr. żyta w ziarnie, których łączna suma oszacowania wynosi 1.010 zł.

(—) Wacław Kozłowski,

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie.

Cement, smołę, lepnik, gwoździe, deski, drągi, węgiel opałowy i kowalski, poleca po najtańszych cenach

M. Szymańska

Wąbrzeźno przy kolejce Powiatowej Telefon Nr. 50

Sprzedam

tanio maszynę do szycia gabinetową Singer ul. Marsz. Piłsudskiego 17

Unieważniam

zgubiony wykaz osobisty Szecepan Maćkowski Borówno pow. Wąbrz.



Cegła — dachówka

I klasy na sprzedaż Cegielnia Gryf (dawniej Dahmer - Sand)

Poszukuje

pożyczki 2.000 zł. na I hipotekę gosp. 42 morg. dobrej ziemi. Wiad. w adm. Głosu Wąbrz.

Maturzystka

poszukuje posady. Przygotowuje również do klasy wstępnej gimnazjum. Wiad. w adm. Głosu Wąbrzeskiego.

Poszukuje

zagubionej książeczki wojskowej wydanej przez P.K.U. Toruń, prawa jazdy i portfetu

Wójcik Bolesław Wąłczyk Oddawcę wynagrodzę

Idziemy do Was po kolendzie

01049

Już święta...

Nuta kolendy rozbrzmiewa po chatach, dworach wiejskich i miastach.

W skupieniu i rozmyślaniu przedzamy święta Bożego Narodzenia. Jakżesz się cieszymy, gdy w progi naszej chaty wstąpi gość. Przypomina się w młodości spędzone czasy, pełne szczęścia i radości.

I po „Kolendzie“ chodzi sąsiad do sąsiada, krewny do krewnego a nawet przychodzą nieznajomi.

Starym zwyczajem i my, przychodzimy drodzy Czytelnicy po Kolendzie:

Życzymy szczęścia; życzymy zdrowia i obfitych łask Bożych — i by uśmiech z twarzy Waszej nie zniknął.

To nasze proste, lecz szczere życzenia.

Niejeden z Was, Czytelnicy odpowie z serca, myśląc o nas, — nawzajem; Wiemy, że tak będzie i tak też jest, czego dowodem są nadsyłane do Redakcji naszej listy z życzeniami.

Bóg Wam zapłać za nie, i za słowa pełne życzliwości.

Przychodząc do Was, Czytelnicy w tak uroczystej chwili, wyrażamy również, jedną, jedyną prośbę, abyście zechcieli, wspomnieć w święta, będąc w gronie znajomych osób, także o naszym piśmie.

Choćby tylko wspomnieć, zainteresować pismem naszym tych, co go jeszcze nie znają.

Spełnić naszą prośbę nie tak trudno przecie. Trzeba opowiedzieć, jakie „Głos“ dodaje dodatki i jakie dobre przynosi wiadomości. Na do-

wód tych słów pokażcie swoim — krewnym czy sąsiadom dzisiejszy — numer „Głosu“.

Wszyscy przyznają, że pismo coraz więcej ulepszamy, coraz więcej dodajemy dodatków. A koszty przez to powstałe są wielkie.

Ponieważ pismo opiera się wyłącznie na ilości abonentów — od nich też zależy, jakim ono będzie.

Czytelnicy! Od Was tylko zależy. Starajcie się więc o to, by było jak najwięcej abonentów. — Jakie dodatki otrzymają abonenci „Głosu“ w najbliższym czasie?

Przedewszystkiem otrzymają — **ŁADNY KALENDARZ ŚCIENNY** — później nadzwyczaj ciekawy kalendarz książkowy, pełen ładnych o-

brazków, opowiadań, legend, i nowelek, —

„POMORZANIN“

Będzie to naprawdę ładny kalendarz o charakterze wyłącznie regionalnym tj. będzie w nim wszystko co dotyczy naszego powiatu.

O tem wszystkim poinformujcie każdego. Nietylko, że sami zapiszcie „Głos Wąbrzeski“ na nowy kwartał ale zachęćcie innych do zapisania. — Będzie to dla Wydawnictwa pełną rekompensatą i ładnym podarkiem gwiazdkowym i noworocznym.

Poniżej zamieszczamy dwa kwity abonamentowe, z których jeden prosimy wypełnić i odesłać na pocztę — a drugi dać takiemu co jeszcze naszego pisma nie abonują.

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
Głos Wąbrzeski	Wąbrzeźno	na miesiąc: styczeń	0,80	0,20	1,00

gazetę proszę mi dostarczyć do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie poczty

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
Głos Wąbrzeski	Wąbrzeźno	na miesiąc: styczeń luty i marzec	2,40	0,60	3,00

gazetę proszę mi dostarczyć do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie poczty

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Książnica Kopernikańska
w Toruniu